

**Sygn. akt I ACa 945/13**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 lutego 2014r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

<b>Przewodniczący:</b>	<b>SSA Anna Miastkowska</b>
<b>Sędziowie:</b>	<b>SSA Alicja Myszkowska</b> <b>SSA Krystyna Golinowska (spr.)</b>
Protokolant:	st.sekr.sądowy Jacek Raciborski

po rozpoznaniu w dniu 28 stycznia 2014r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa **S. A.**

przeciwko (...) **Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. Oddziałowi w Ł. oraz D. D.**

przy udziale interwenienta ubocznego po stronie pozwanej **D. G. (1)** – (...) Spółki Akcyjnej **w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 3 czerwca 2013r. sygn. akt II C 1687/11

1. **oddala apelację;**

2. **nie obciąża powoda kosztami postępowania apelacyjnego.**

**Sygn. akt I ACa 945/13**

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z 3 czerwca 2013 r. Sąd Okręgowy w Łodzi oddalił powództwo S. A. przeciwko (...) S.A. w W. i D. D. z udziałem interwenienta ubocznego po stronie tej pozwanej - Towarzystwa (...) S.A. w W. i nie obciążył powoda kosztami procesu.

W zakresie objętym apelacją Sąd Okręgowy dokonał następujących ustaleń faktycznych:

Powód wykonywał pracę w charakterze pomocy krojczego w firmie pozwanej D. D., prowadzącej działalność gospodarczą pod nazwą (...) w Ł.. W dniu 28 września 2006 r. uczestniczył w przewożeniu towarów z dotychczasowej siedziby firmy przy ul. (...), do nowej siedziby przy ul. (...). Siedziba przy ul. (...) mieściła się w budynku, którego właścicielem jest (...) spółka z o.o. w Ł.. Spółka (...) wynajmowała pomieszczenia znajdujące się w budynku przedsiębiorcom, w tym firmie pozwanej D. D.. W budynku przy ul. (...) - poza schodami, które zapewniają ciągi komunikacyjne między piętrami - zamontowana była winda towarowa, której obsługą mogły zajmować się wyłącznie uprawnione i przeszkolone do tego osoby. Winda ta została dopuszczona do eksploatacji decyzją z 8 lutego 2006 r., obowiązującą do 28 lutego 2007 r., wydaną przez Urząd Dozoru Technicznego Oddział w Ł.. Od chwili przedmiotowego zdarzenia została wyłączona z eksploatacji. Jest to winda starego typu. Aby ruszyła trzeba wsiąść do kabiny. W windzie są dźwignie, które w tym celu trzeba wszystkie uruchomić. Drzwi windy do dnia przedmiotowego zdarzenia otwierały się tylko na piętrze, na którym winda stała. Gdy uprawniony do obsługi windy pracownik wysiadał z niej pozostawiał windę z uchylonymi drzwiami na piętrze, do którego dojechał. Aby ponownie skorzystać z windy trzeba było wejść na piętro, na którym winda stała, wsiąść do niej i dopiero można było dojechać do piętra docelowego. W dniu wypadku winda była sprawna. Powód nie był osobą uprawnioną do obsługi windy. Powodowi w przewożeniu towarów towarzyszyło dwóch innych pracowników - J. S. (1) i M. A.. Po przewiezieniu jednej partii towarów, powód wraz z kolegami wrócili do siedziby firmy przy ul. (...) (...), by przetransportować kolejną. Zamierzając skorzystać z windy jeden z nich zadzwonił po uprawnionego pracownika. Powód, czekając z kolegami na windę rozmawiał, żartował, śmiał się. W pewnym momencie - uznając, że winda nadjechała - chwycił za klamkę do drzwi windy, które otworzyły się, mimo że za drzwiami nie znajdowała się kabina. Powód nie zwrócił na to uwagi, podobnie jak nie zauważył, że wewnątrz nie pali się światło i wykonując krok do przodu wpadł do szybu z wysokości około 4-5 metrów na twarde podłoże betonowe. Pogotowie (...) przewiozło powoda do Szpitala im. (...) w Ł. na Oddział (...) Ratunkowej. Jeszcze tego samego dnia powód został przyjęty na Oddział Neurochirurgii Szpitala im. (...) w Ł., a 2 października 2006 r. wypisano powoda do domu w dobrym stanie ogólnym, bez niedowładów. Przy przyjęciu do szpitala we krwi powoda stwierdzono obecność alkoholu na poziomie 1,62‰.

(...) spółka z o.o. w Ł. - na podstawie umowy z 10 lipca 2004 r., zawartej na czas nieokreślony - powierzyła konserwację dźwigu towarowego Przedsiębiorstwu (...)gowo - Produkcyjno - Handlowemu (...) sp. z o.o. w Ł..

W przedmiotowej windzie zdarzały się awarie. Dość często nie było w niej światła. Przyczyną takiego stanu rzeczy było głównie „przepalanie się” żarówek. W takich sytuacjach pracownik odpowiedzialny za stan techniczny sam wymieniał żarówki. Pół roku przed wypadkiem, któremu uległ powód przeprowadzony był w windzie generalny remont. Winda ma dwuskrzydłowe drzwi, a od wewnątrz drzwi na każdym piętrze wyposażone są w rygiel, który jest częścią składową drzwi. Nie ma możliwości otworzenia jednego skrzydła drzwi windy. Stan techniczny windy był kontrolowany przed wypadkiem powoda 26 września 2006 r. Wówczas winda była sprawna.

Do obsługi windy towarowej w firmie pozwanej D. D., w okresie, w którym miał miejsce przedmiotowy wypadek, uprawniony był tylko jeden pracownik - B. J.. Każdy inny pracownik chcąc skorzystać z windy musiał zgłosić się do niego lub pozwanej. Pracownicy byli informowani o tym, że nie mogą korzystać z windy towarowej samodzielnie, bez asysty pracownika do tego upoważnionego. Żeby uruchomić windę trzeba było wsiąść do środka i uruchomić znajdujące się tam dźwignie. Drzwi windy otwierają się tylko na piętrze, na którym winda się zatrzymuje. Przycisk, którym można byłoby przywołać windę był niesprawny, wobec czego trzeba było udać się na piętro, na którym stoi winda, żeby ją uruchomić. Kiedy winda przyjeżdżała na piętro nie rozlegał się żaden sygnał informujący o tym fakcie. Krojownia ze szwalnią były na piętrze. Winda była potrzebna do przewożenia towarów gotowych albo materiałów.

Po wypadku inspektorzy Urzędu Dozoru Technicznego przeprowadzili badanie i ustalenia przyczyn przedmiotowego wypadku. W sprawozdaniu wskazano, że wypadek nastąpił na skutek niewłaściwej organizacji miejsca pracy, nieodpowiednich kwalifikacji obsługującego urządzenie (brak uprawnień, brak należytej uwagi przy wchodzeniu do kabiny dźwigu). Inspektorzy stwierdzili, że urządzenia bezpieczeństwa dźwigu były sprawne - przeprowadzone badania, a w szczególności kontrola poprawności ryglowania drzwi szybowych rampy i ich instalacji elektrycznej nie wykazały żadnych nieprawidłowości w ich funkcjonowaniu.

Przyczyny przedmiotowego wypadku badane były przez zespół powypadkowy. W protokole ustalenia okoliczności przyczyn wypadku przy pracy stwierdzono nieprzestrzeganie przez pracodawcę powoda - pozwaną D. D. przepisów prawa pracy. Ustalono, że przed dniem wypadku powód nie przechodził szkolenia BHP, nie miał odpowiednich badań lekarskich, podpisanej umowy o pracę, nie posiadał uprawnień do obsługi windy towarowej. Powód został poinstruowany, że nie może samodzielnie korzystać z windy towarowej - wiedział, że jeśli zajdzie taka potrzeba, winien zwrócić się do pracownika uprawnionego do obsługi windy. Na drzwiach windy nie było informacji, że można z niej korzystać wyłącznie w obecności osób uprawnionych, jednak powód znał tę zasadę.

Obecnie powód odczuwa lęk przed poruszaniem się windą.

W okresie od 1 kwietnia 2006 r. do 31 marca 2007 r. Spółka (...) objęta była ochroną ubezpieczeniową w zakresie odpowiedzialności cywilnej przez (...) S.A. w W.. Zakres ochrony został rozszerzony m.in. o odpowiedzialność za szkody wyrządzone pracownikom ubezpieczonego, powstałe w następstwie wypadku przy pracy.

W dniu zdarzenia T. A. udzielało ochrony ubezpieczeniowej pozwanej D. D. prowadzącej działalność gospodarczą pod nazwą (...) Łodzi jedynie w zakresie mienia, z wyłączeniem odpowiedzialności cywilnej.

Na skutek przebytego wypadku powód doznał urazu głowy z utratą przytomności krwawieniem śródczaszkowym i stłuczeniem mózgu. W aspekcie neurologicznym i psychiatrycznym doznał 30% uszczerbku na zdrowiu w związku z wystąpieniem encefalopatii pourazowej bez zmian charakterologicznych. U powoda występuje też 30% trwały uszczerbek na zdrowiu w związku z obustronnym odbiorczym upośledzeniem słuchu, które z przeważającym prawdopodobieństwem stanowi konsekwencję przebytego urazu głowy. Po wypadku powód przez dwa, trzy lata pozostawał pod opieką neurologa.

Przedmiotowe zdarzenie zostało uznane za wypadek przy pracy i w związku z tym powód otrzymał świadczenie w kwocie ok. 6.000 zł.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy uznał powództwo za bezzasadne.

W przypadku roszczeń kierowanych do pozwanego (...) S.A. w W. jako ubezpieczyciela właściciela budynku, w którym doszło do zdarzenia stanowiącego źródło szkody Sąd I instancji wskazał, że odpowiedzialność właściciela budynku nie mogła być oparta na przepisie art. 435 § 1 k.c. Wynika to z faktu, iż przedsiębiorstwa spółki (...) nie można uznawać za wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody, co jest warunkiem zastosowania tego przepisu. W tej sytuacji Sąd Okręgowy uznał, że odpowiedzialność pozwanego ubezpieczyciela spółki (...) można rozważać jedynie w aspekcie art. 415 k.c. i 429 k.c., tyle tylko że nie są spełnione przesłanki odpowiedzialności na tej podstawie. Powód nie wykazał jakiegokolwiek działania lub zaniechania właściciela budynku, które pozostawałoby w związku przyczynowym z zaistniałym zdarzeniem. Ponadto Spółka (...) powierzyła konserwację dźwigu towarowego profesjonalnemu przedsiębiorcy, który trudni się tego rodzaju pracami, co zwalniało ją od odpowiedzialności.

Sąd Okręgowy uznał też za bezzasadne roszczenie skierowane wobec D. G. (2)wicz - D., która zatrudniała powoda w ramach prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej. Rozpatrując odpowiedzialność pozwanej na podstawie art. 415 k.c. Sąd I instancji stwierdził, że pozwana nie dopuściła się żadnego zawinionego działania lub zaniechania, które pozostawałoby w związku przyczynowym z wypadkiem powoda. Dopuszczenie się przez pozwaną pewnych uchybień w zakresie przestrzegania przepisów prawa pracy oraz bezpieczeństwa i higieny pracy, które stały się podstawą do przyjęcia odpowiedzialności za wypadek przy pracy (brak u powoda odpowiedniego szkolenia BHP, badań lekarskich, uprawnień do obsługi windy towarowej) nie miało wpływu na zaistnienie i przebieg zdarzenia. Powód mimo braku uprawnień i szkolenia BHP został poinstruowany, że nie może samodzielnie korzystać z windy, miał tego świadomość czego wyraz dał w swoich zeznaniach. Wiedział także, że jeśli zajdzie potrzeba skorzystania z windy winien zwrócić się do uprawnionego do obsługi tego urządzenia pracownika. Z zeznań powoda wynika zresztą, że powód zamierzał się do tych zaleceń za stosować - był przekonany, że windą zjeżdża pracownik uprawniony do obsługi windy i jedynie ulegając złudzeniu, że winda nadjechała pociągnął za drzwi. Zdaniem Sądu I instancji nie

bez wpływu na ocenę przyczyn zdarzenia ma tutaj również stwierdzony u powoda stan nietrzeźwości, który przy wykazanym stężeniu alkoholu we krwi należy uznać za znaczny i z tego względu bez wątpienia wpływający na sposób postrzegania otaczającej rzeczywistości, stopień koncentracji i szybkość reakcji. Pozostawanie w takim stanie i podejmowanie obowiązków służbowych stanowiło istotny czynnik zwiększający ryzyko wypadku. Nadto powód - mimo pełnej świadomości, że nie może sam obsługiwać windy - spontanicznie postanowił chwycić za drzwi kabiny i niepewniwszy się, że znajduje się ona za drzwiami uczynił krok do przodu. Tym samym to powód nie zachował podstawowych środków ostrożności, obowiązujących również w przypadku korzystania z każdej windy i to, a nie stwierdzone uchybienia przepisów z zakresie prawa pracy było przyczyną zaistnienia zdarzenia.

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód, zaskarżając go w części oddalającej powództwo w stosunku do D. D. i zarzucił: 1) naruszenie przepisów prawa materialnego, a konkretnie:

a) art. 6 k.c. poprzez jego nieprawidłowe zastosowanie i przyjęcie, iż powód nie wykazał w sposób wystarczający, iż w przedmiotowej sprawie doszło do szkody na osobie na skutek zawinionego działania lub zaniechania pozwanej,

b) art. 415 k.c. poprzez niewłaściwą wykładnię i bezpodstawne uznanie, iż pozwana nie dopuściła się zawinionego działania lub zaniechania, które spowodowało wyrządzenie szkody powodowi, c) art. 361 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwą wykładnię i bezpodstawne uznanie, iż pewne uchybienia pozwanej w zakresie przestrzegania przepisów prawa pracy oraz bezpieczeństwa i higieny pracy nie pozostają w adekwatnym związku przyczynowym z wypadkiem powoda,

2) naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. art. 233 k.p.c., poprzez dokonanie przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych sprzecznych z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym oraz przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, w szczególności polegające na:

- nieustaleniu, iż w niniejszej sprawie zachodzą przesłanki do uznania, iż nieprawidłowa organizacja pracy przez pozwaną, w szczególności dopuszczenie do pracy powoda, będącego pod wpływem alkoholu było jedną z przyczyn wypadku powoda, za którą odpowiada pozwana,
- nieuwzględnieniu przyczyn wypadku wskazanych w protokole powypadkowym pozwanej oraz w sprawozdaniu inspektorów Urzędu Dozoru Technicznego, które wskazują jako przyczynę wypadku m. in.: nieodpowiednią liczbę pracowników uprawnionych do korzystania z windy towarowej, braku instruktaży stanowiskowych dla odpowiedniej ilości osób, braku widocznej informacji o liście osób uprawnionych z korzystania z windy,
- pominięciu okoliczności: dopuszczenia powoda do pracy z wykorzystaniem windy towarowej pomimo braku odpowiedniego szkolenia stanowiskowego, braku szkolenia BHP, braku ważnych badań lekarskich, braku podpisanej przez powoda umowy o pracę w formie pisemnej oraz ich wpływu na zdarzenie powodujące szkodę powoda,
- nieprawidłowej interpretacji zeznań świadków - pracowników pozwanej oraz zeznań powoda, z których w sposób logiczny i spójny wynika okoliczność, iż brak światła w windzie, z której w dniu wypadku miał zamiar korzystać powód był notoryjny.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w zakresie skarżonym apelacją, ewentualnie uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, nadto zasądzenie na jego rzecz od pozwanej kosztów postępowania.

Pozwana wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie na jej rzecz od powoda kosztów postępowania apelacyjnego w poczwórnej wysokości.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja nie jest zasadna.

Sąd Apelacyjny zaakceptował i przyjął za własne ustalenia faktyczne Sądu I instancji. Zarzuty skarżącego zmierzające do podważenia tych ustaleń względnie wykazania, że są one niepełne, nie zasługują na uwzględnienie.

Wbrew odmiennemu zapatrywaniu powoda ocena dowodów dokonana przez Sąd Okręgowy spełnia wymogi art. 233 § 1 k.p.c. W ramach tego zarzutu skarżący eksponuje m.in. kwestię braku światła w windzie, który to brak miał być - zdaniem skarżącego - „notoryjny”. Biorąc pod uwagę, że istnieją bezpośrednie dowody na tę sporną między stronami okoliczność, stwierdzenie braku światła w windzie w dacie wypadku nie mogło nastąpić w drodze domniemania faktycznego z art. 231 k.p.c. z odwołaniem się do innych ustalonych już faktów, np. częstotliwości braku światła w okresie wcześniejszym. Dokonując oceny zeznań powoda w tym zakresie Sąd I instancji odwołał się do zeznań świadków J. S. (2), M. A. i B. J., którzy wprawdzie podawali, że w windzie często brakowało światła, niemniej jednak zgodnie podali, że w dniu zdarzenia winda była sprawna i działało w niej oświetlenie. Niesprawności windy w dniu zdarzenia nie stwierdzili także inspektorzy Urzędu Dozoru Technicznego. Jak zeznał świadek K. S., dość częsty brak światła był spowodowany „przepalaniem się” żarówek. W rezultacie zebrany materiał dowodowy czynił niewiarygodnym twierdzenia powoda, że w dniu wypadku w windzie brakowało światła.

Chybiony jest też zarzut, iż Sąd I instancji przy dokonywaniu ustaleń faktycznych nie uwzględnił przyczyn wypadku wskazanych w protokole wypadkowym oraz w sprawozdaniu inspektorów Dozoru (...). Z uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia niezbitnie wynika, że treść tych dokumentów w istotnej części została włączona w zakres ustaleń faktycznych sprawy.

Ponadto skarżący przecenia rolę powypadkowego protokołu z punktu widzenia jego wpływu na istnienie przesłanek odpowiedzialności strony pozwanej na podstawie art. 415 k.c.

Zgodnie z Rozporządzeniem Rady Ministrów z 1 lipca 2009 r. w sprawie ustalania okoliczności i przyczyn wypadków przy pracy (Dz. U. z 2009 r., Nr 105, poz. 870) wydanym na podstawie art. 237 § 1 pkt 1 i 2 kodeksu pracy - okoliczności i przyczyny wypadku ustala powoływany przez pracodawcę zespół powypadkowy, w skład którego wchodzi pracownik służby bezpieczeństwa i higieny pracy oraz społeczny inspektor pracy (§ 4). Po ustaleniu okoliczności i przyczyn wypadku zespół powypadkowy sporządza - nie później niż w terminie 14 dni od dnia uzyskania zawiadomienia o wypadku - protokół ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy, zwany dalej „protokołem powypadkowym”, według wzoru ustalonego przez ministra właściwego do spraw pracy na podstawie art. 237 § 2 kodeksu pracy (§ 9 ust. 1). Zatwierdzony protokół powypadkowy pracodawca niezwłocznie doręcza poszkodowanemu pracownikowi, a w razie wypadku śmiertelnego - członkom rodziny zmarłego pracownika, o których mowa w § 11 ust. 4 (§ 14 ust. 1).

Zgodnie zaś z art. 3 ust. 1 ustawy z 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jedn. tekst: Dz. U. z 2009 r., Nr 167, poz. 1322 ze zm.) za wypadek przy pracy uważa się nagle zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą: 1) podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych; 2) podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia; 3) w czasie pozostawania pracownika w dyspozycji pracodawcy w drodze między siedzibą pracodawcy a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy. Art. 2 tej ustawy określa, jakie świadczenia z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych przysługują poszkodowanemu pracownikowi lub jego rodzinie.

W literaturze przedmiotu podkreśla się, że następstwem wypadku przy pracy może być nie tylko zewnętrzny uraz, ale także powstanie wewnętrznych procesów chorobowych, które mogą się ujawnić dopiero po upływie pewnego czasu. Stąd też w wielu przypadkach przypisanie w przedmiotowej sytuacji związkowi charakteru przyczynowego w sposób nieuprawniony prowadziłoby do znacznego zmniejszenia kręgu zdarzeń uznawanych za wypadki przy pracy. Potwierdza to Sąd Najwyższy w jednym ze swych judykatów stwierdzając wprost, iż związek wypadku z pracą nie musi polegać na istnieniu związku przyczynowego czy też adekwatnego związku przyczynowego z art. 361 § 1 k.c. W związku przyczynowym zasadami, które rządzą przebiegiem procesów przyczynowych, są pewne immanentne prawidłowości obiektywnej rzeczywistości. Prawidłowości te są niezależne od ludzkiej woli. Występują one obiektywnie, bez względu na to, czy zostały poznane przez człowieka, czy też nie. Stanowią one właściwość samych rzeczy - są niejako „przy-

rodzonym" elementem świata faktów realnych. (...) Związek zdarzenia z pracą należy uznać za normatywny, z uwagi na fakt, że jest sformułowaniem języka prawnego. Taka konstrukcja określa cel ustawodawcy, którym jest przypisanie pracodawcy ujemnych skutków zdarzeń powstałych w czasie wykonywania przez pracownika czynności związanych chociażby pośrednio z realizacją celów pracodawcy. Związek zdarzenia z pracą nie musi mieć charakteru przyczynowo-skutkowego - praca nie musi być przyczyną zdarzenia, a za wypadki przy pracy można uznać takie zdarzenia, które pozostają z nim w związku miejscowym, czasowym bądź funkcjonalnym (Sebastian Samol. Komentarz do art.3 ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Oficyna 2010/lex Omega).

Prawidłowo sporządzony przez zespół protokół powypadkowy stanowi dokument urzędowy' (art. 244 § 2 k.p.c.), którego treść jest dowodem tego, że miały miejsce opisane w nim fakty oraz że nadano im kwalifikację odnoszącą się do definicji wypadku przy pracy. Na zasadzie art. 252 k.p.c. ten, kto wykaże interes prawny, może żądać, aby ustalenia protokołu powypadkowego zostały zmienione, co oznacza, że nie są wiążące dla sądu powszechnego (tak wyroki SN z 25 lipca 1973 r., III PRN 35/73, OSNCP 1974 Nr 5, poz. 95 i z 25 maja 1999 r., II UKN 658/98, OSNP 2000/15/594, (...)).

Innymi słowy celem protokołu powypadkowego nie jest stwierdzenie istnienia związku przyczynowego pomiędzy określonym zawinionym działaniem lub zaniechaniem pracodawcy a powstaniem wypadku. Kwalifikacja zdarzenia jako wypadku przy pracy nie jest uzależniona od wykazania takiego związku.

Na potrzeby rozpoznawanej sprawy Sąd I instancji mógł zatem przyjąć jedynie to, co wynika z treści sporządzonego dokumentu urzędowego - protokołu powypadkowego, tj. że przed dniem wypadku powód nie przechodził szkolenia BHP, nie miał odpowiednich badań lekarskich, podpisaną umowę o pracę, nie posiadał uprawnień do obsługi windy towarowej. Takie ustalenia w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku się znalazły. Niemniej jednak istnienie związku (miejscowego, czasowego bądź funkcjonalnego) pomiędzy doznany przez powoda wypadkiem a pracą nie oznacza jeszcze, że pozwana będąc pracodawcą powoda dopuściła się określonych zawinionych zachowań wobec powoda pozostających w normalnym związku przyczynowym ze szkodą w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. Trudno taki związek dostrzec zwłaszcza w kontekście zarzutu braku podpisania przez powoda pisemnej umowy o pracę, bo wpadnięcie pracownika do szybu windy nie jest typowym i logicznym następstwem zawarcia umowy o pracę w takiej czy też innej formie, czy też w kontekście braku odpowiednich badań lekarskich przy jednoczesnym niepodnoszeniu, że z uwagi na swój stan zdrowia powód nie powinien w ogóle korzystać z windy nawet z inną osobą. Pewnych powiązań można dopatrzeć się jedynie co do braku u powoda uprawnień i szkolenia BHP, ale w toku postępowania ustalono, że powód został poinstruowany, że nie może samodzielnie korzystać z windy, wiedział też jak postąpić w razie takiej potrzeby - a powód tej okoliczności nie podważył w drodze odpowiednio postawionych zarzutów.

Odmiennej oceny w tym zakresie nie uzasadnia też sprawozdanie Urzędu Dozoru Technicznego. Nieodpowiednia organizacja miejsca pracy i nieodpowiednie kwalifikacje obsługującego urządzenie nie miały wpływu na zaistnienie szkody, do której doszło na skutek samowolnego, nagłego zachowania powoda, który samodzielnie, jako pierwszy wszedł do nieoświetlonego szybu nie upewniwszy się, czy znajduje się w nim kabina windy. W tych okolicznościach do szkody doszło by także wtedy, gdyby organizacja miejsca pracy była właściwa a osoby obsługujące urządzenie miałyby odpowiednie kwalifikacje.

Trudno również uznać, aby pozwaną obciążał fakt dopuszczenia nietrzeźwego powoda do pracy. Po pierwsze, dochodzone pozwem roszczenie powód nie wiązał z faktem dopuszczenia go do pracy przez pracodawcę pomimo widocznego stanu nietrzeźwości, a kwestia ta w toku postępowania była dyskretnie przemilczana. Dopiero w apelacji strona powodowa wyraźnie powołała się na tę okoliczność - co należałoby potraktować jako niedopuszczalną zmianę powództwa na tym etapie sprawy (por. art. 383 zdanie pierwsze k.p.c.). Natomiast (...) i pozwany pracodawca dla obrony przed dochodzonym roszczeniem wskazywali w pismach procesowych na fakt nietrzeźwości powoda. Niezależnie od powyższego powód nie wykazał żadnym dowodem, także w ramach wniosków apelacyjnych, aby jego stan nietrzeźwości w dniu zdarzenia uzasadniał podjęcie przez pracodawcę decyzji o niedopuszczeniu go do pracy. Zgodnie z art. 17 ust. 1 ustawy z 26 października o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi (jedn. tekst: Dz. U. z 2012, poz. 1356 ze zm.) kierownik zakładu pracy lub osoba przez niego upoważniona mają obowiązek

niedopuszczenia do pracy pracownika, jeżeli zachodzi uzasadnione podejrzenie, że stawał się on do pracy w stanie po użyciu alkoholu albo spożywał alkohol w czasie pracy. Okoliczności stanowiące podstawę decyzji powinny być podane pracownikowi do wiadomości. Tymczasem z akt sprawy nie wynika, by zachowanie powoda w dniu, kiedy doszło do wypadku, nasuwało czyjekolwiek wątpliwości co do jego trzeźwości. Świadek B. J. zeznał, że w dniu wypadku widział powoda rano w pracy, a wypadek zdarzył się ok. 9:00, nie przypominał sobie aby czuł od niego alkohol, jego zdaniem powód wyglądał na osobę trzeźwą, nie wie, aby powód spożywał alkohol na terenie zakładu tego dnia (k.390odwr.). W wyjaśnieniach informacyjnych powód podał, że jak pamięta chyba nie był wtedy pod wpływem alkoholu (k.72). Następnie przesłuchany w charakterze strony zeznał, że w dniu zdarzenia pracę prawdopodobnie rozpoczął o godz. 6:00, a alkohol spożywał dzień wcześniej, na pewno nie spożywał go w pracy (k.488). Wreszcie - w protokole powypadkowym znalazł się zapis, że na podstawie oświadczeń osób przesłuchanych w sprawie nie stwierdzono u powoda stanu nietrzeźwości (k.40). Podkreślenia wymaga także to, iż charakter wykonywanej przez powoda pracy - pomoc krojczego, nie wiążącej się ze szczególnym ryzykiem dla innych osób i mienia, nie uzasadniał po stronie pracodawcy wzmoczonej czujności co do ciągłego monitorowania trzeźwości zatrudnionych pracowników.

Nieuzasadnione jest także doszukiwanie się związku pomiędzy młodym wiekiem powoda i jego krótkim stażem pracy u pozwanej a niebezpieczeństwem wystąpienia szkody. Powód jest osobą pełnoletnią, o pełnej zdolności prawnej - działał więc z pełnym rozeznaniem. Ponadto potencjalna niemożność rozpoznania swojego działania przez poszkodowanego nie ma żadnego wpływu na istnienie przesłanek odpowiedzialności podmiotu, od którego dochodzone jest odszkodowanie. Miałyby znaczenie tylko wtedy, gdyby działanie poszkodowanego byłoby współprzyczyną szkody - wówczas stopień rozeznania mógłby rzutować na przyczynienie się poszkodowanego. Tymczasem w sprawie nie ustalono, aby jedną z przyczyn szkody, poza zachowaniem się samego poszkodowanego, było działanie lub zaniechanie pracodawcy powoda - pozwanej D. D..

W rezultacie Sąd I instancji, wbrew zarzutom apelacji, nie naruszył przepisów prawa materialnego w postaci art. 6, art. 415 i art. 361 § 1 k.c.

Z tych względów Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację.

Z uwagi na trudną sytuację zdrowotną i materialną powoda oraz istnienie pewnych powiązań kauzalnych pomiędzy zachowaniem pozwanej a szkodą na osobie doznaną przez powoda, choć niewystarczających do wykazania związku przyczynowego w rozumieniu art. 361 § 1 k.p.c. - będącego kluczową przesłanką odpowiedzialności z art. 415 k.c., nie obciążono powoda kosztami postępowania apelacyjnego